

Działalność Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju w Bolesławcu w latach 1950–1953 w świetle dokumentów Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju we Wrocławiu

Ruch obrońców pokoju zainicjowany po II wojnie światowej przez komunistów miał służyć – przynajmniej deklaracyjnie – utrwalaniu pokoju światowego. W praktyce jednak upowszechniał na forum międzynarodowym (szczególnie w krajach demokratycznych) antyimperialistyczną propagandę Kominformu¹, któremu był podporządkowany, o czym świadczy chociażby fakt, że przywódcy ruchu nie zajmowali stanowiska w kwestiach niewygodnych dla ZSRR² – nigdy nie potępili np. ingerencji wojsk radzieckich podczas powstania robotniczego w NRD (1953 r.) czy ich interwencji na Węgrzech (1956 r.). W latach pięćdziesiątych natomiast do przesady eksploatowano wątek anglo-amerykańskiego imperializmu. Poza tym to właśnie na posiedzeniu Kominformu w Budapeszcie w listopadzie 1949 r. zdecydowano, że „należy jeszcze bardziej uporeczywie pracować nad organizacyjnym umocnieniem i rozszerzeniem ruchu obrońców pokoju [...] włączyć do niego szerokie masy społeczne i przekształcić go w ruch ogólnonarodowy”³.

Za początek ruchu uznaje się zorganizowany 25–28 sierpnia 1948 r. we Wrocławiu Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju⁴. Na jego obrady przybyło ok. 400 delegatów reprezentujących

¹ Kominform, czyli Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych, utworzony w 1947 r. w Wilczej Górze koło Szklarskiej Poręby w trakcie obrad przedstawicieli partii komunistycznych: Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, Polski, Rumunii, Węgier, Włoch i ZSRR, był międzynarodowym ośrodkiem politycznym i ideologicznym partii komunistycznych. Jego głównym celem była – według oficjalnego stanowiska – wymiana doświadczeń i koordynowanie działań poszczególnych partii. W rzeczywistości utworzenie Kominformu miało zapewnić przyjęcie przez kraje demokracji ludowej stalinowskiego modelu sprawowania władzy. Jego członkowie mieli tworzyć „jednolity front przeciwko kapitalizmowi”.

² Przykładem może być chociażby decyzja o „usunięciu przedstawicieli klikki Józefa Broz-Tito” ze struktur Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju podjęta podczas rzymskiej sesji tej organizacji w październiku 1949 r. w wyniku pogorszenia stosunków na linii Moskwa–Belgrad (zob. J. Ślusarczyk, *Ruch obrońców pokoju w latach 1948–1989*, Warszawa 1996, s. 43).

³ Cyt. za: *idem*, *Polityczna działalność ruchu obrońców pokoju na tle rozwoju sytuacji międzynarodowej*, Białystok 2000, s. 98.

⁴ Profesor Krystyna Kersten pytana w jednym z wywiadów o powody zwołania wrocławskiego Kongresu Intelktualistów, stwierdziła: „Z archiwów Kominformu wiadomo, że to na jego trzecim posiedzeniu, w styczniu 1949 r., zadekretowano, że walka o pokój jest nowym priorytetem międzynarodówki komunistycznej, ale przecież wcześniej też na pewno prowadzono jakieś tajne działania w tej sprawie. Kominform był tylko wykonawcą, czyli decyzje musiały zapaść w wydziale międzynarodowym KC KPZR” (cytat za: M. Jarosiński, *Światowy Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju – Wrocław 1948 rok*, <http://dzieje.pl/node/411> – dostęp 10 V 2012 r.). Zob.: J. Ślusarczyk, *Polityczna działalność...*, s. 126; U. Urban, *Światowy Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu 25–28 sierpnia 1948 r.: osiągnięcia i niespełnione nadzieje*, „Rocznik Nauk Politycznych” 2005, R. 7, s. 486; Z. Woźniczka, *Wrocławski Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju*, „Kwartalnik Historyczny” 1988, nr 2.

45 krajów i 50 różnych narodów⁵. Efektem rozmów było przyjęcie rezolucji potępiającej przygotowania wojenne prowadzone rzekomo przez „garstkę żądnych zysków ludzi w Ameryce i Europie, którzy przejęli po faszyzmie idee wyższości rasowej i negacji postępu”⁶. Oprócz tego podjęto uchwałę o utworzeniu Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelktualistów w Obronie Pokoju, na którego siedzibę wybrano Paryż⁷. Już 24 lutego 1949 r. paryski komitet wyszedł z inicjatywą zwołania Międzynarodowego Kongresu Obrońców Pokoju. Jego obrady toczyły się – za pomocą specjalnego mostu telekomunikacyjnego – między 20 a 25 kwietnia 1949 r. w Paryżu i Pradze⁸. Owocem spotkania była uchwała o powołaniu w miejsce Międzynarodowego Komitetu Łączności – Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju (jego pierwszym przewodniczącym został Frédéric Joliot-Curie⁹). Zamknięto w ten sposób pierwszy etap tworzenia międzynarodowych struktur ruchu obrońców pokoju. W trakcie obrad powtórzono również apel z kongresu wrocławskiego dotyczący popularyzacji idei zawiązywania krajowych oraz regionalnych („terenowych”) komitetów obrońców pokoju¹⁰.

Polski Komitet Obrońców Pokoju powstał 23 marca 1949 r. z uwagi na potrzebę przygotowania państwowej delegacji na prasko-paryski Kongres Obrońców Pokoju. Po zakończeniu I Kongresu Obrońców Pokoju w Polsce zaczęto tworzyć lokalne struktury ruchu obrońców pokoju. W przypadku Dolnego Śląska najpierw powołano Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju (WKOP) we Wrocławiu, który miał za zadanie utworzyć sieć komitetów powiatowych w całym regionie. Jako jeden z pierwszych (29 września 1949 r.) powstał Powiatowy Komitet Obrońców Pokoju w Bolesławcu¹¹. Zachowane w Archiwum Państwowym we Wrocławiu dokumenty dotyczące działalności WKOP nie pozwalają na rekonstrukcję pierwszych 9 miesięcy działalności komitetu bolesławieckiego. Prasa lokalna zwracała jednak uwagę, że działające w tym okresie komitety dolnośląskie nie były zbyt aktywne¹², toteż brak dokumentów przedstawiających ich działalność niekoniecznie jest spowodowany zniszczeniem czy zaginięciem materiałów źródłowych. Możliwe, że nie do końca sprecyzowane cele i metody uniemożliwiały sprawne funkcjonowanie powstałych już komitetów¹³.

Zadaniem artykułu jest zaprezentowanie – na przykładzie Powiatowego KOP w Bolesławcu – sposobu, w jaki funkcjonowały organizacje społeczne w czasach stalinowskich, oraz omówienie i analiza propagandowej idei walki o pokój, a także jej odbioru w społecznościach lokalnych

⁵ J. Ślusarczyk, *Ruch obrońców pokoju...*, s. 90.

⁶ Cytat za: J. Tyszkiewicz, *Od upadku Festung Breslau do stalinowskiego Wrocławia. Kalendarium 1945–1950*, Warszawa–Wrocław 2000, s. 156.

⁷ J. Ślusarczyk, *Ruch obrońców pokoju...*, s. 90.

⁸ Część delegatów z uwagi na powiązania z ruchem komunistycznym nie została wpuszczona na terytorium Francji. Rząd w Paryżu odmówił także wjazdu całym delegacjom m.in.: Chin, Wietnamu, Mongolii, Grecji (zob. *ibidem*, s. 35).

⁹ Frédéric Joliot-Curie (1900–1958), francuski fizyk, od 1925 r. asystent Marii Skłodowskiej-Curie. Razem z jej córką Ireną, która została jego żoną, prowadził badania naukowe, za które w 1935 r. zostali uhonorowani wspólną nagrodą Nobla. Od 1942 r. był członkiem Francuskiej Partii Komunistycznej. Od 1950 r. do śmierci pełnił funkcję prezesa Światowej Rady Pokoju (zob. A. J. Rotter, *Bomba atomowa. Świat wobec zagrożenia*, tłum. J. Dobrowolski, Warszawa 2011, s. 48–49).

¹⁰ J. Ślusarczyk, *Polityczna działalność...*, s. 153.

¹¹ AP Wrocław, 251/III, 9, Ankiety sprawozdawcze, Ankieta sprawozdawcza z pow. bolesławieckiego, 25 V 1950 r., k. 29.

¹² *Wzywamy wszystkich uczciwych Polaków do szeregów bojowników o pokój*, „Gazeta Robotnicza”, 14 IV 1950.

¹³ Na taką prawidłowość wskazuje np. protokół z zebrania konstytucyjnego WKOP. Czytamy w nim: „z uwagi na brak wytycznych dla prac komitetów z ogólnopolskiego komitetu w Warszawie rektor Kulczyński [przewodniczący WKOP] otworzył dyskusję dla omówienia form i zasad działalności komitetu” (zob. AP Wrocław, 251/III, 1, Protokół z zebrania konstytucyjnego WKOP we Wrocławiu, 20 VI 1949 r., k. 20).

w latach pięćdziesiątych XX w. Podstawę źródłową opracowania stanowią dokumenty wytworzone przez Powiatowy KOP w Bolesławcu w latach 1950–1953 i przesłane do jednostki wojewódzkiej.

Apel sztokholmski

Zaostrzenie sytuacji międzynarodowej po wydarzeniach 1949 r. (proklamowanie Chińskiej Republiki Ludowej, powstanie dwóch państw niemieckich oraz oficjalne potwierdzenie przez TASS, że Związek Radziecki przeprowadził doświadczenia z użyciem broni jądrowej) doprowadziły do tego, że światowy ruch obrońców pokoju zaczął formułować apele przeciwko wojnie atomowej. Obradujący w stolicy Szwecji 15–21 marca 1950 r. Kongres Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju uchwalili 19 marca rezolucję, w której zawarto następujące postulaty: „Żądamy bezwzględnego zakazu stosowania broni atomowej jako narzędzia agresji i masowej zagłady ludzi oraz rozciągnięcia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały. Uważać będziemy za zbrodniarza wojennego każdy rząd, który jako pierwszy zastosuje broń atomową przeciwko jakiemukolwiek krajowi. Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli, aby złożyli podpis pod tym apelem”¹⁴. Wydarzenie to zapoczątkowało pierwszą, a jednocześnie największą międzynarodową akcją plebiscytową, której patronował międzynarodowy ruch obrońców pokoju. Ścisła kontrola władz państwowych nad przygotowaniem i przeprowadzeniem tego plebiscytu w państwach komunistycznych spowodowała, że najwięcej podpisów poparcia pod rezolucją zebrano w ZSRR, ChRL i krajach tzw. demokracji ludowej¹⁵.

Przygotowując się do akcji (w maju 1950 r.), Polski Komitet Obrońców Pokoju dokonał reorganizacji komitetów, określił również gradację poszczególnych oddziałów. Przyjęto, że w województwie powinien działać komitet wojewódzki, któremu bezpośrednio podlegały komitety powiatowe, tym natomiast miejskie, gminne, gromadzkie oraz pomniejsze: zakładowe, szkolne, dzielnicowe, uliczne i blokowe. Zawiązywanie komitetów miało przebiegać według normy, że jedna jednostka powinna obejmować nie mniej niż 1000 mieszkańców. Przesłany z centrali okólnik precyzował również kwestię rozwiązania zaplecza technicznego. Zawiązywanie komitetów miało się odbywać przy wsparciu władz lokalnych i działających już organizacji społecznych. To właśnie one miały zapewnić lokum i niezbędne akcesoria, tj. maszynę do pisania, papier itp.¹⁶

Bolesławiecki komitet został umieszczony w siedzibie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy ul. Kutuzowa 11. Z członków komitetu powiatowego wyłoniono oprócz prezydium także pięć stałych komisji liczących 4–5 osób, które miały za zadanie usprawnienie pracy komitetu (komisja organizacyjna, propagandy i agitacji), szerzenie pokojowej propagandy wśród konkretnych grup społecznych (komisja artystyczna, kobieca i młodzieżowa)¹⁷. Poza komisjami o charakterze stałym na potrzeby konkretnych inicjatyw wyłaniano również komisje tymczasowe – zbiórkową (akcja koreańska), konkursową („Mój stosunek do dzisiejszych Niemiec”). W 1950 r. powołano także Powiatowe Koło Prelegentów, którego zadaniem było merytoryczne przygotowywanie mówców na organizowane w powiecie wiece pokojowe. Wszyscy członkowie komitetu oraz współpracujący z nim agitatorzy mieli pełnić swe funkcje w czynnie społecznym (wyplacano jedynie diety w przypadku wyjazdu na konferencje). Skład osobowy Powiatowego KOP w Bolesławcu

¹⁴ Cyt. za: J. Ślusarczyk, *Polityczna działalność...*, s. 161.

¹⁵ *Ibidem*, s. 161–162.

¹⁶ AP Wrocław, 251/III, 7, Okólnik w sprawie ogólnonarodowej akcji zbierania podpisów pod apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, k. 18. W miastach i dzielnicach powyżej 25 000 mieszkańców należało utworzyć dwa (lub więcej) obwodowe komitety obrońców pokoju.

¹⁷ AP Wrocław, 251/III, 56, Sprawozdania i protokoły z pow. bolesławieckiego, Plan pracy Powiatowego KOP w Bolesławcu 1 VII – 30 IX 1950 r., 19 VIII 1950 r., k. 27.

pozwała sądzić, że zdecydowaną większość jego członków werbowano spośród aktywistów innych organizacji społecznych działających w powiecie, tj. Ligi Kobiet, Samopomocy Chłopskiej czy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Osobną grupę stanowili członkowie PZPR oraz ludzie niezrzeszeni, których w dokumentach określano jako bezpartyjnych¹⁸. Taką różnorodność członków można wytłumaczyć tym, że – w myśl zaleceń – komitety obrońców pokoju powinny były łączyć przedstawicieli różnych środowisk, osoby różnych wyznań i o różnych zapatrywaniach politycznych. Jedyne warunki, jakie stawiano członkom komitetów wyższych szczebli, był taki, że powinni „cieszyć się niekłamany poparciem społecznym”¹⁹.

Pierwszym sprawdzianem dla zreorganizowanego komitetu powiatowego oraz nowo powstałych komitetów w okręgu bolesławieckim było przygotowanie i przeprowadzenie akcji zbierania podpisów pod Apelem sztokholmskim.

Na terenie Polski działania te (nieprzypadkowo) zostały zapoczątkowane 9 maja 1950 r., w piątą rocznicę „zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami”²⁰. Jako pierwszy na liście poparcia Apelu sztokholmskiego podpisał się prezydent Bolesław Bierut²¹.

Na Dolnym Śląsku zbiórka podpisów pod rezolucją ze Sztokholmu rozpoczęła się 15 maja. W regionie, podobnie jak w całym kraju, poprzedziła ją dość intensywna kampania prasowa oraz tzw. propaganda indywidualna prowadzona podczas zakładowych masówek, szkolnych apeli i założycielskich wieców²². W założeniu organizatorów każdemu zgromadzeniu musiały towarzyszyć odczyty referatów oraz dyskusja na temat zagadnień związanych z tzw. walką o pokój. W powiecie bolesławieckim odbyło się ponad sto takich zgromadzeń²³, oprócz tego organizowano również prelekcje przed seansami w kinie oraz zabawy ludowe, w czasie których zaznajamiano ludzi z ideą Apelu sztokholmskiego oraz przygotowywano ich na przyjęcie pokojowych aktywistów²⁴.

Akcja zbierania podpisów przebiegała w dość prosty sposób. Polegała bowiem na tym, że ochotnicy (aktywiści) z komitetów najniższych szczebli tworzyli trzyosobowe grupy zwane trójkami agitatorskimi. Ich zadaniem – po odbyciu specjalnych szkoleń ideologicznych, tzw. seminariów – było odwiedzanie mieszkańców danego rejonu (wsi, osiedla czy bloku) i nakłonienie ich do złożenia podpisu na specjalnych (opatrzonej numerem ewidencyjnym) listach poparcia. Na każdej z nich mogło złożyć swój podpis piętnaście osób, prawo do udziału w plebiscycie miał każdy, kto ukończył 14 lat. W powiecie bolesławieckim w kampanię sztokholmską zaangażowanych było ponad 300 trójek agitatorskich, z czego większość działała na wsi.

Z otrzymanych przez WKOP sprawozdań i meldunków z przebiegu kampanii sztokholmskiej w powiecie bolesławieckim wynika, że najsprawniej została przeprowadzona w mieście, natomiast w środowisku wiejskim niejednokrotnie dochodziło do zaniedbań w przygotowywaniu list, a agitatorzy napotykali pewne trudności związane z rozsiewanymi plotkami. W gminie Warta Bolesławiecka rozpuszczono pogłoskę, że „podpisy zbiera się nie na apel pokoju, a na założenie kolchozu”. Jak odnotowano, na skutek tej plotki aż 29 osób odmówiło złożenia podpisu. Z uwagi

¹⁸ *Ibidem*, k. 26 i dalsze.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ „Gazeta Robotnicza” 1950, nr 132, s. 1.

²¹ *Ibidem*.

²² W dokumentach dotyczących przeprowadzania akcji propagandowych związanych z Apelem sztokholmskim zapisano, że mają one wzbudzić „atmosferę moralnego potępienia dla podlegaczy wojennych”. W związku z tym nierzadko odwoływano się do traumatycznych wydarzeń z czasów II wojny światowej, określając Stany Zjednoczone i ich sojuszników jako „spadkobierców Hitlera” (zob. P. Osęka, *Mydlenie oczu. Przypadki propagandy w Polsce*, Kraków 2010, s. 38).

²³ AP Wrocław, 251/III, 9, Ankiety sprawozdawcze, Ankieta sprawozdawcza z pow. bolesławieckiego, 20 V 1950 r., k. 29–30.

²⁴ AP Wrocław, 251/III, 6, Sprawozdanie z przebiegu akcji w pow. bolesławieckim, 18 V 1950 r., k. 55.

na ten stan rzeczy akcję ponowiono²⁵. Podobnie, relacjonując przebieg akcji we wsi Milików, wspomniano o „pewnym osobniku” (nie ustalono jego personaliów), który również agitował za niepodpisywaniem apelu, ponieważ miało być to równoznaczne z pozbawieniem własności ziemskiej. W powiecie bolesławieckim przeciw kampanii sztokholmskiej oponowali także ludzie piastujący funkcje publiczne. Egzemplifikacją może być postawa „obywatelki Marcinkowskiej”, członkini Rady Narodowej w Gromadce, która odmówiła złożenia podpisu, tłumacząc, że „w 1939 roku podpisała pokój i za parę miesięcy została wywieziona na Sybir”²⁶.

Wśród osób, które najczęściej odmawiały złożenia podpisu pod Apelem sztokholmskim, znajdowali się świadkowie Jehowy oraz księża katolicy. Władzom zależało jednak na wciągnięciu jak największej liczby duchownych do udziału w akcji plebiscytowej²⁷. W rejonie Bolesławca niewielu kapłanów decydowało się na złożenie podpisu, a jeszcze mniej – na współdziałanie z komitetami. Niemniej odnotowywano tam przypadki współpracy. Za przykład może posłużyć parafia w Kraśniku Dolnym, gdzie proboszcz aktywnie włączył się w akcję propagandową, nawołując z ambony do niedawania wiary rozpowszechnianym plotkom i złożenia swojego podpisu pod Apelem. Wysłana w to miejsce inspekcja stwierdziła, że dzięki temu zrobili to wszyscy zameldowani tam obywatele²⁸. Zachowawcza postawa dolnośląskich duchownych – jak wynika z dokumentacji Urzędu Bezpieczeństwa – mogła być związana z osobą biskupa Karola Milika, który – zdaniem funkcjonariuszy UB – wywierał „nieoficjalne i indywidualne naciski na księży biorących udział w akcji”²⁹. Potwierdzają to przykłady osób duchownych tłumaczących się z niezaangażowania brakiem zezwolenia biskupa (np. proboszcz z Sobótki³⁰). Proboszcz z Miękinii usprawiedliwiał się, że zgodnie z 9 punktem porozumienia rządu z episkopatem nie może mieszać się do polityki³¹.

Ogólnopolska akcja zbierania podpisów pod apelem Stałego Komitetu ŚKOP zakończyła się ostatecznie 18 czerwca 1950 r. Przez następny miesiąc, czyli do 17 lipca, miały zostać przeprowadzone tzw. akcje sprawozdawcze. Towarzyszyły im odczyty referatów oraz konferencje organizowane przez komitety wojewódzkie i powiatowe, na których podsumowywano zakończony plebiscyt³². W całym regionie zebrano 1 382 137 podpisów poparcia, z czego w powiecie bolesławieckim 26 884. Z okazji zakończenia akcji sztokholmskiej w Teatrze Miejskim w Bolesławcu urządzono uroczysty wiec połączony z pochodem, a spośród członków komitetu powiatowego wytypowano delegację na mającą się odbyć we Wrocławiu konferencję oraz osoby, które miały wziąć udział w sztafetach pokoju.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie i zbiórka podarków dla dzieci koreańskich

Kolejną okazją do zaktywizowania komitetów na terenie Polski był odbywający się w warszawskim Domu Słowa Polskiego II Światowy Kongres Obrońców Pokoju (16–22 listopada 1950 r.). Pierwotnie miał on odbyć się w Genewie lub Mediolanie, jednak rząd włoski nie wyraził na to zgody. Zdecydowano się więc przenieść obrady do brytyjskiego Sheffield, a ich początek wyznaczono

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ Za odmowę złożenia podpisu pod Apelem sztokholmskim księżom grozono utratą prawa do nauczania religii (zob. J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004, s. 34).

²⁸ AP Wrocław, 251/III, 6, Sprawozdanie z przebiegu akcji w pow. bolesławieckim, 18 V 1950 r., k. 55.

²⁹ AIPN, 01283/5, Udział kleru w II Światowym Kongresie Pokoju i Apelu sztokholmskim, k. 983.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*, k. 984.

³² *Echa akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim*, „Pokój Zwycięzców” 1950, nr 2.

na 13 listopada 1950 r.³³ Rząd Wielkiej Brytanii – po początkowo neutralnym nastawieniu – zdecydował jednak nie dopuścić do przeprowadzenia obrad na terenie Zjednoczonego Królestwa. Labourzystowski rząd Clementa Attlee uzasadnił swoją decyzję „niebezpieczeństwem, jakie kongres mógł stanowić dla zwartości społeczeństw uczestniczących w Pakcie Północnoatlantyckim”³⁴. Władze brytyjskie nie wydały ostatecznie wiz wjazdowych głównym działaczom Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju³⁵. W takiej sytuacji 10 listopada zdecydowano po raz kolejny przenieść obrady, tym razem do Warszawy.

Z ważniejszych ustaleń warszawskiego kongresu należy wspomnieć rezolucję potępiającą amerykańską interwencję w Korei oraz powołanie – w miejsce Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju – Światowej Rady Pokoju wraz z jej Biurem. Przewodniczącym tej organizacji został ponownie Frédéric Joliot-Curie³⁶.

Wykorzystując zamieszanie związane ze zwołaniem II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, Polski Komitet Obrońców Pokoju zorganizował kampanię propagandową (oficjalnie nazwaną „akcją sprawozdawczą z II Kongresu Obrońców Pokoju”), której celem było zdyskredytowanie państw Europy Zachodniej, w szczególności Wielkiej Brytanii, i przedstawienie ich jako wrogów światowego pokoju. Do powiatowych komitetów rozesłano program obchodów mających uczcić trwający kongres. Przewidziano w nim wiece sprawozdawcze, zakładowe masówki i apele szkolne, a także podejmowanie specjalnych zobowiązań produkcyjnych³⁷. Z zachowanych dokumentów WKOP we Wrocławiu wynika, że w powiecie bolesławieckim do 17 listopada 1950 r. z tej właśnie przyczyny zaciągnięto 36 zobowiązań (tzw. wart pokoju), w których wzięło udział 1232 robotników, ponadto w tym okresie odbyło się 36 masówek, w których uczestniczyły 2692 osoby³⁸. Według zaleceń należało również rozpropagować wśród obywateli ideę pisania listów powitalnych do delegatów na II Kongres oraz protestacyjnych do rządu Wielkiej Brytanii. Miały one być dostarczane do adresatów za pośrednictwem WKOP, ciekawsze mogły liczyć na publikację w lokalnej prasie. Oto fragment jednego z zachowanych listów protestacyjnych z powiatu bolesławieckiego: „My pracownicy Spółdzielni Pracy im. 22 Lipca w Bolesławcu [...] jak najenergiczniej i z całym oburzeniem piętnujemy i potępiamy postępowanie rządu angielskiego, jego premiera At[t]lee, który jako sługus Wall Street uniemożliwił odbycie się II Kongresu Obrońców w Shef[f]ield [...] Jednocześnie zapewniamy Was towarzysze pracy, że wzmoczymy wysiłki w celu podniesienia produkcji naszej spółdzielni, aby zgnieść siły reakcji, które pchają ludzi miłujących pokój do nowej wojny”³⁹. Oprócz pisania listów zachęcano obywateli także do przesyłania specjalnych podarunków dla przybyłych delegatów⁴⁰, jak również do odpowiedniego przystrajania domów, świetlic, szkół oraz wystaw sklepowych. W tym celu WKOP rozesłał specjalne plakaty oraz portrety Stalina, Bieruta i Joliot-Curie. Oprócz plakatów i portretów zalecano również wywieszanie transparentów z hasłami pokojowymi, a w świetlicach – specjalnych numerów gazetek ściennych. Na ulicach miasta ustawiano także stoiska z prasą informującą o przebiegu kongresu.

³³ J. Ślusarczyk, *Polityczna działalność...*, s. 174.

³⁴ Cytat za: *ibidem*.

³⁵ J. Ślusarczyk, *Ruch obrońców pokoju...*, s. 41.

³⁶ *Idem*, *Polityczna działalność...*, s. 126.

³⁷ AP Wrocław, 251/III, 55, Telefonogram do wszystkich powiatowych i miejskich komitetów obrońców pokoju na Dolnym Śląsku, 13 XI 1950 r., k. 14.

³⁸ *Ibidem*, Telefonogram z Bolesławca, 18 XI 1950 r., godz. 9.45, k. 2.

³⁹ AP Wrocław, 251/III, 56, Sprawozdania i protokoły z pow. bolesławieckiego, List do delegacji angielskiej obradującej na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie, [b.d.], k. 14.

⁴⁰ Wśród tych „podarków” znalazły się m.in.: malowany talerz wykonany przez miejscową fabrykę ceramiki i kula ziemska odlana przez miejscową hutę oraz garnitur przekazany przez osobę prywatną.

Według sprawozdań nadesłanych do Wrocławia z powiatu bolesławieckiego, w całej kampanii wzięło tam udział 95 trójek agitatorskich. W odbytych w powiecie zebraniach uczestniczyło 5065 osób⁴¹, a poziom „propagandy indywidualnej” był wysoki. Agitatorzy, uświadamiając obywateli o znaczeniu Kongresu Warszawskiego podczas tzw. rozmów domowych (w mieście 532, a na wsi 438), wyjaśniali, dlaczego kongres pokoju odbywał się w Polsce, i potępiali „rządy anglo-amerykańskie”. W zakładach pracy i instytucjach poza zebraniem odbywało się także masowe czytanie prasy oraz słuchanie audycji radiowych. W świetlicach, domach kultury i szkołach organizowano pogadanki na temat znaczenia kongresu. Część raportów sporządzonych przez wojewódzkich kontrolerów (zwanych też łącznikami) zdaje się potwierdzać. Na przykład w miejscowości Łaziska odnotowano, że zorganizowane tam spotkanie miało bardzo wysoki poziom i mimo że trwało ok. 5 godzin, to cieszyło się dość dużym zainteresowaniem⁴². Nie wszędzie jednak zebrania przebiegały równie pomyślnie. Łącznik Siemińska relacjonowała, że po przybyciu do powiatu bolesławieckiego została skierowana do gromady i gminy Warta Bolesławiecka, gdzie na zwołanym wiecu pojawiło się łącznie tylko 60 osób. Po krótkim zagajeniu odczytano referat, po jego wysłuchaniu nikt nie zabrał jednak głosu⁴³. Co więcej, w gminie oraz gromadzie nie było żadnych dekoracji ani hasel. Ogólnie oceniano, że kampania w powiecie bolesławieckim, po początkowych trudnościach⁴⁴, przebiegła dość sprawnie. Jako największy zarzut odnotowano jednak, że „wyjazdy agitatorów do gmin i gromad ograniczały się w większości do mechanicznego odczytywania referatów”⁴⁵.

Na zakończenie roku 1950, który obfitował w różnego rodzaju kampanie pokojowe, zorganizowano „zbiórkę podarków dla dzieci koreańskich”. Była to jedyna akcja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w latach pięćdziesiątych XX w. formą zbliżoną bardziej do akcji humanitarnej niż kampanii propagandowej. Mimo wszystko jednak i tym razem aktywiści terenowych komitetów zobowiązani byli do prowadzenia wśród ludności odpowiednich szkoleń ideologicznych. Świadczy o tym chociażby sprawozdanie, jakie WKOP przesłał do centrali w Warszawie. Czytamy w nim: „Akcję zbierania podarków dla dzieci koreańskich poprzedziliśmy szeroką kampanią przygotowawczą, która trwała od 27 grudnia 1950 r. do 5 stycznia 1951 r. [...] Prace propagandowe prowadzono w ścisłym porozumieniu z KW PZPR [...] Akcja rozpoczęła się [...] 3 stycznia 1951 r. [...] Trójki zbierające podarki prowadziły także akcję sprawozdawczą z zakończonego II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju”⁴⁶.

Komitet bolesławiecki podporządkował się temu schematowi. Z analizy przesłanych przez niego dokumentów wynika, że zbiórkę rozpoczęto tam właśnie 3 stycznia 1951 r., po tym jak na pierwszym w nowym roku posiedzeniu Powiatowego KOP została wyłoniona komisja techniczna, której zadaniem było przygotowanie magazynów i zaplecza niezbędnego do sprawnego przeprowadzenia zbiórki. Wcześniej jednak prowadzono tzw. akcję przygotowawczą. Jej podstawowym

⁴¹ AP Wrocław, 251/III, 56, Sprawozdania i protokoły z pow. bolesławieckiego, Sprawozdanie z przebiegu akcji pokojowej za okres od 16 XI do 20 XII 1950 r., k. 20.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ AP Wrocław, 251/III, 56, Sprawozdania i protokoły z pow. bolesławieckiego, Sprawozdanie specjalnego łącznika zlecone 18 XI 1950 r. w związku z obchodami uroczystości II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, k. 22.

⁴⁴ W pierwszym sprawozdaniu wojewódzkiego pełnomocnika na temat tej akcji odnotowano: „Przybyłem do Bolesławca o godzinie 9.40. Lokal Powiatowego KOP był zamknięty, więc udałem się do KP PZPR, gdzie nikt nie wiedział o mającym się odbyć zebraniu Powiatowego KOP [...] dopiero telefoniczna interwencja spowodowała, że członkowie komitetu zebraли się o 12.45” (zob. *ibidem*, Delegacja służbowa specjalnego przedstawiciela celem obsłużenia seminarium w Powiatowym KOP w Bolesławcu, 17 XI 1950 r., k. 1–2).

⁴⁵ AP Wrocław, 251/III, 50, Ankiety i sprawozdania statystyczne, Ankieta sprawozdawcza z pow. bolesławieckiego, 19 XI 1950 r., k. 15.

⁴⁶ AP Wrocław, 251/III, 121, Akcja koreańska – zbiorcze zestawienie, 9 II 1951 r., k. 1–2.

elementem były organizowane w szkołach pogadanki na temat zbliżającej się zbiórki podarków dla dzieci koreańskich. Podobne prelekcje wygłaszano także przed seansami w miejscowym kinie. Jak odnotowano, w powiecie bolesławieckim zorganizowano na wsiach 12, a w mieście 25 takich odczytów⁴⁷. Tekst referatu napisali działacze Powiatowego KOP. Przed udostępnieniem opiniował go Komitet Powiatowy PZPR w Bolesławcu. W pierwszej połowie stycznia w powiecie utworzono gminne komisje zbiórkowe, które miały zająć się przygotowaniem i przeprowadzeniem akcji w środowiskach wiejskich. 6 stycznia 1951 r. w gminach przeprowadzono specjalne seminaria z trójkami agitacyjnymi. W dwa dni później 20 wsi rozpoczęło zbiórkę przede wszystkim odzieży i obuwia. Ogólnie w całym powiecie zorganizowano 101 komisji (8 gminnych, 64 gromadzkie, 15 zakładowych, 1 miejską, 1 powiatową, 12 szkolnych). Zbiórkę obsługiwały 182 trójki agitatorskie prowadzące – zgodnie z zaleceniami – kampanię sprawozdawczą z zakończonego kongresu warszawskiego⁴⁸.

Tej akcji, podobnie jak poprzednim, towarzyszyły imprezy masowe, a zdobyte dzięki nim fundusze miały być przeznaczone na rzecz dzieci z ogarniętej wojną Korei. W pierwszym tygodniu kampanii w Bolesławcu zostały zorganizowane dwa festyny, dochód wyniósł wówczas 500 zł 70 gr. Do końca zbiórki zorganizowano jeszcze dziewięć imprez, z czego pięć w mieście, a cztery we wsiach⁴⁹.

Według ustalonego harmonogramu, 11 stycznia 1951 r. w powiecie bolesławieckim odbyło się zebranie trójek w celu podsumowania działalności tych agitatorów, którzy zakończyli już swoją pracę, oraz podsumowania dotychczasowego przebiegu akcji⁵⁰. Jak odnotowano, ludność powiatu na ogół przychylnie odniosła się do całej idei, niektórzy księża również włączyli się do akcji, nawołując z ambon do przekazywania odzieży, obuwia i zabawek. Chwalono przede wszystkim gminę Kraszowice i jej dwie gromady: Jaroszowice i Brzeźnik. Uskarżano się natomiast na zupełny brak zainteresowania akcją ze strony ZSL i ZSCh, ale także ZNP, który pomimo zadeklarowanej chęci współpracy, nie rozpropagował tej akcji w szkołach. Wspominano również, że zdarzały się przypadki zamykania drzwi przed pokojowymi delegacjami (i nie były to pojedyncze incydenty). Jak wynika ze sprawozdań, największym utrudnieniem w przeprowadzeniu tej kampanii nie była jednak nieufność części mieszkańców, lecz brak środków lokomocji⁵¹. Jak odnotowano, z powiatu bolesławieckiego wysłano ogólnie 2096 podarków⁵².

„Narodowy plebiscyt pokoju” i „Mój stosunek do dzisiejszych Niemiec”

Niemal dokładnie w pierwszą rocznicę kampanii sztokholmskiej zorganizowano kolejną międzynarodową akcję plebiscytową, która w Polsce zyskała miano „narodowego plebiscytu pokoju”. Tym razem oczekiwano od obywateli zaaprobowania w powszechnym głosowaniu rezolucji podjętych na berlińskim kongresie Światowej Rady Pokoju (21–26 lutego 1951 r.), a w szczególności projektu zawarcia przez pięć mocarstw, czyli USA, Związek Radziecki, Francję, Wielką Brytanię i ChRL, tzw. paktu pokoju⁵³.

⁴⁷ AP Wrocław, 251/III, 192, Protokoły i sprawozdania z pow. bolesławieckiego 1951–1953, k. 3.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ Ogólnie powiat bolesławiecki zebrał 12 727 zł, które przelał na konto PKOP (zob. *ibidem*, Meldunek z pow. bolesławieckiego w sprawie zakończenia zbiórki, 7 II 1951 r., k. 4).

⁵⁰ *Ibidem*, k. 4–5.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² AP Wrocław, 251/III, 121, Akcja koreańska – zbiorcze zestawienie, 9 II 1951 r., k. 2. Specjalnie zapakowane podarki miały zostać 19 II 1951 r. wysłane do Gdańska i – drogą morską – do dzieci w Korei.

⁵³ J. Ślusarczyk, *Polityczna działalność...*, s. 187.

W zamyśle pomysłodawców przymierze, w którym sygnatariusze ci zobowiązałyby się do niewystępowania w sposób zbrojny przeciwko sobie, miało zapewnić rozwiązanie dotychczasowych konfliktów politycznych i nie dopuścić do narastania wyścigu zbrojeń. Sądzone, że międzynarodowa kampania plebiscytowa, w której ludzie wyrażą swoje poparcie dla tej idei, będzie dodatkowym bodźcem skłaniającym do zawarcia takiego porozumienia. Na zasadzie analogii z kampanią sztokholmską plebiscyt pokoju z największym rozmachem został przeprowadzony w krajach komunistycznych. Najwięcej głosów poparcia zebrano w ZSRR i ChRL. W samym Związku Radzieckim – według oficjalnych danych – za paktem opowiedziało się 117 669 320 obywateli tego kraju⁵⁴. Pomimo międzynarodowej kampanii pakt nigdy jednak nie został podpisany.

Komitet Wykonawczy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju 12 marca 1951 r. wyraził swoją aprobatę wobec berlińskich uchwał ŚRP, uznając je za „odpowiadające najżywotniejszym interesom narodu polskiego”⁵⁵. W marcu 1951 r. PKOP wydał również specjalny manifest zachęcający obywateli do złożenia swojego podpisu na karcie narodowego plebiscytu pokoju. Do komitetów wojewódzkich wysyłał ponadto wytyczne, jak należy przeprowadzić akcje przygotowawcze. Zalecał w nich przede wszystkim, aby przy okazji pierwszomajowych przygotowań promować także ideę plebiscytu⁵⁶. Oprócz tego od 4 maja rozsyłał do województw – redagowane przez KW PKOP – „Biuletyny Informacyjne”. Materiały w nich zawarte miały się stać inspiracją do przygotowywania akcji propagandowych⁵⁷.

W telefonogramie nadanym 30 kwietnia 1951 r. bolesławiecki komitet pokoju nadesłał plan akcji przygotowującej narodowy plebiscyt pokoju. Nie był on zbyt obszerny, zamykał się w zaledwie trzech punktach: 1) 7–8 maja miały się odbyć odprawy zaangażowanych księży i wyłonienie agitatorów; 2) pomiędzy 9 a 19 maja mieli przygotować dzienne sprawozdania z akcji agitacyjnych. Dość spora liczba ponagleń – przesyłanych z województwa – dotyczących zalegania ze sprawozdaniami pozwala sądzić, że najprawdopodobniej akcje agitacyjne nie były zbyt rzetelnie przygotowywane⁵⁸; 3) 21 maja zaplanowano uroczyste posiedzenie komitetu powiatowego wraz z podsumowaniem zakończonego referendum⁵⁹.

Według sprawozdań nadesłanych do WKOP przygotowania do narodowego plebiscytu pokoju w okręgu bolesławieckim rozpoczęły się w ostatnim tygodniu kwietnia. Miasto zostało podzielone na 13 rejonów administracyjnych, każdemu z nich przydzielono opiekuna, który był odpowiedzialny za odpowiednie przygotowywanie uroczystości, a tym samym – za wyniki plebiscytu⁶⁰. W tym okresie w zakładach pracy i instytucjach odbyły się trzy masówki (pierwsza z okazji uroczystości pierwszomajowych, druga – Święta Ludowego, a trzecia – plebiscytu). Odbyła się też osobna konferencja księży z powiatu, której przewodniczył sam dziekan. Obecny na tym zebraniu przewodniczący Powiatowego KOP odnotował, że zebrani duchowni zdecydowali się z ambon wygłaszać informacje o znaczeniu plebiscytu. W sprawozdaniu z 10 maja doprecyzowano, że kampania informacyjna prowadzona przez kapłanów polegała na tym, że „do niedzieli Zielonych Świąt [w kościołach] miały być wygłaszane hasła pokoju”. W kinach przed każdym seansem, tzn. trzy razy dziennie, odbywały się specjalne prelekcje. Jak wynika z raportów, w powiecie bolesławieckim starano się włączyć do grupy agitatorów tych świadków Jehowy, którzy odmówili

⁵⁴ *Ibidem*, s. 191.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 189.

⁵⁶ AP Wrocław, 251/III, 91, Korespondencja wychodząca – instrukcje, Instrukcje w sprawie narodowego plebiscytu pokoju, Warszawa, kwiecień 1951 r., k. 28.

⁵⁷ AP Wrocław, 251/III, 89, Biuletyn informacyjny Komitetu Wykonawczego PKOP, 4 V 1951 r., k. 30.

⁵⁸ AP Wrocław, 251/III, 96, Sprawozdania z akcji plebiscytowej w pow. bolesławieckim, Plan pracy opracowany przez Powiatowy KOP w Bolesławcu, k. 10.

⁵⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie z przebiegu narodowego plebiscytu pokoju, k. 11.

⁶⁰ *Ibidem*.

złożenia swojego podpisu pod Apelem sztokholmskim. Zabieg ten miał służyć temu, aby „mieć ich pod kontrolą”⁶¹. Źródła nie mówią jednak szerzej, czy ten zamiar się powiódł.

Narodowy plebiscyt pokoju przebiegał w inny sposób niż kampania sztokholmska. Główną rolę grali oczywiście agitatorzy pokoju, z tym że w tej akcji ich zadanie polegało na kolportażu kart do głosowania i prowadzeniu stosownych prelekcji. Wypełnione i podpisane karty plebiscytowe mieszkańcy danego terenu mieli sami dostarczyć do zorganizowanych lokali wyborczych. Szkolenia ideologiczne prowadzone przez trójki miały standardową – jak na owe czasy – formę. Ostrze plebiscytowej propagandy skierowane było głównie przeciwko Stanom Zjednoczonym i ich imperialistycznej polityce. Warto w tym miejscu zacytować fragment poradnika agitatora wydanego przez PKOP, służącego za materiał szkoleniowy dla agitatorów, którzy w przypadku powiatu bolesławieckiego zostali aż trzykrotnie przeszkoleni: „Dopiero sześć lat temu skończyła się II wojna światowa [...]. Pamiętasz przecież obywatelu Warszawę, Gdańsk czy Wrocław i inne miejscowości polskie, jak one wyglądały zaraz po wojnie [...] Są ludzie, którzy na wojnie robią doskonały interes [...]. Ci ludzie to przede wszystkim kapitaliści i bankierzy amerykańscy”⁶².

W sprawozdaniach podsumowujących pracę agitatorów ziemi bolesławieckiej szczególnie chwalono postawę dwóch księży – proboszcza z Gromadki, który jako pierwszy zakończył akcję propagandową, oraz ks. Młynarskiego, proboszcza z Warty Bolesławieckiej. Nie dość, że był przewodniczącym miejscowego Komitetu Obróńców Pokoju, to również zaangażował się w kampanię propagandową „chodząc od domu do domu i agitując”⁶³. W dokumentach przesłanych do WKOP z Bolesławca możemy odnaleźć również wzmianki o pewnych problemach i niedociągnięciach. Jak wynika z tych raportów, niektórzy agitatorzy ograniczali się do mechanicznego rozdawania kart i nie prowadzili przy tym żadnych szkoleń ideologicznych. W środowiskach wiejskich dochodziło ponadto do przypadków wyręczania się przez agitatorów sołtysami⁶⁴.

W dniu 16 maja 1951 r. w Teatrze Miejskim w Bolesławcu odbył się specjalny wiec poświęcony narodowemu plebiscytowi pokoju. Uczestniczyło w nim – według sprawozdań – 700–800 osób. Przewodniczący Powiatowego KOP wygłosił specjalny referat, po którym odśpiewano *Międzynarodówkę*. Zgromadzenie zakończyła część artystyczna, w czasie której załoga Bolesławieckiej Ceramiki Artystycznej przekazała Powiatowemu KOP malowany wazon⁶⁵.

17 maja rozpoczęło się składanie kart w wyznaczonych i odpowiednio udekorowanych lokalach. Jak odnotowano: „społeczeństwo [powiatu bolesławieckiego] starało się, aby składanie kart odbyło się manifestacyjnie i uroczystie”. W ciągu jednego dnia swój głos miało oddać aż 80 proc. uprawnionych. Składanie kart plebiscytowych w powiecie zakończono 21 maja. Głosu nie oddało zaledwie sześciu obywateli⁶⁶.

Trzy miesiące po zakończeniu narodowego plebiscytu pokoju PKOP rozpoczął w całym kraju przygotowania do konkursu pod nazwą „Mój stosunek do dzisiejszych Niemiec”. O planach jego zorganizowania poinformował komitety wojewódzkie 24 sierpnia 1951 r.⁶⁷ Inspiracją do powzięcia nowej ogólnopolskiej inicjatywy było powodzenie podobnego plebiscytu zorganizowanego przez WKOP w Szczecinie pod nazwą „Tak widzę Niemcy (Polska, Niemcy i walka o pokój)”⁶⁸. Będąc

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² *17 maja narodowy plebiscyt pokoju*, Warszawa 1951, s. 8. Inne publikacje dające podstawy do ideologicznego przeszkolenia, wydane przez Książkę i Wiedzę: *W imię niepodległości Polski, w imię pokoju między narodami; Dlaczego potrzebny jest twój podpis o narodowym plebiscycie pokoju; Do młodych agitatorów pokoju*.

⁶³ AP Wrocław, 251/III, 96, Sprawozdanie z przebiegu narodowego plebiscytu pokoju, k. 11–13.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ AP Wrocław, 251/III, 187, Korespondencja WKOP z PKOP w Warszawie, 24 VIII 1951 r., k. 177.

⁶⁸ *Ibidem*.

pod wrażeniem rozmiarów szczecińskiej kampanii, PKOP – dla zorientowania komitetów wojewódzkich w jej przebiegu – postanowił rozesłać do województw ulotki oraz kopie sprawozdań z województwa szczecińskiego⁶⁹.

W liście przesłanym do powiatowych i miejskich komitetów pokoju na Dolnym Śląsku stwierdzono, że „ankietka ma na celu uzyskanie prawdziwych informacji, [czy] [...] zagadnienia niemieckie są dostatecznie zrozumiałe dla przeciętnego czytelnika gazet. Ankiety powinny nam dać niezafałszowany obraz stanu sądów Polaków o Niemcach”⁷⁰. Tyle, jeżeli chodzi o teoretyczne założenie tego przedsięwzięcia. W praktyce kampania miała jednak wydźwięk typowo propagandowy. Skierowana głównie do uczniów, miała być poprzedzona specjalnymi prelekcjami w szkołach. Tekst wygłaszanego wówczas referatu opracowali działacze WKOP, a jego retoryka nie różniła się zasadniczo od innych tekstów propagandowych publikowanych w tamtym okresie. Główne tezy tego dokumentu to przede wszystkim: pochwała NRD jako przyjaciela Polski Ludowej i jednoczesne potępienie RFN jako gniazda rewizjonizmu niemieckiego. Krytykowano oczywiście USA za politykę imperialistyczną, podnosząc równocześnie rzekome zasługi ZSRR dla utrwalenia światowego pokoju⁷¹. W celu popularyzacji tej inicjatywy wśród ogółu społeczeństwa WKOP rozesłał specjalne plakaty, które należało umieścić w widocznych miejscach⁷². Cała akcja polegała na tym, że osoby, które chciały wziąć w niej udział, pisały wypracowanie zawierające odpowiedzi na konkretne pytania. Uczniowie odpowiadali na trzy⁷³, natomiast dorośli na dodatkowe sześć⁷⁴. Większość pytań była dość tendencyjna i zawierała ukryte odpowiedzi. Taka forma konkursu spowodowała, że zdecydowana większość nadesłanych prac miała identyczny wydźwięk, powielając w zasadzie propagandowe slogany. Część prac została nagrodzona książkami. Lektura wyróżnionych tekstów pozwala stwierdzić, że doceniano te prace, które najbardziej odpowiadały ówczesnej linii polityczno-propagandowej.

Bolesławiecki komitet również przeprowadził tę kampanię. Liczba zachowanych prac pozwala jednak sądzić, że w porównaniu z innymi powiatami idea tego konkursu nie cieszyła się tam zbyt dużą popularnością. Niemniej jednak w gronie osób wyróżnionych za swoje odpowiedzi znaleźli się: milicjant z Bolesławca oraz uczeń miejscowej szkoły zasadniczej przy Technikum Mechanicznym⁷⁵. Warto w tym miejscu zacytować choćby fragment nagrodzonego wypracowania uczniowskiego: „Po klęsce Niemiec hitlerowskich Niemcy zostały podzielone na cztery strefy [...]. Jak wiemy zachodnia strona dawniejszych Niemiec dostała się pod opiekę kapitalistów i bankierów anglo-amerykańskich. Natomiast strefa wschodnia przedstawia się dużo inaczej. Związek Radziecki po wyzwoleniu tego terenu pozwolił stworzyć państwo demokratyczne zwane Niemiecką Republiką Demokratyczną, złożone z obywateli Niemców demokratów tej strefy.

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ AP Wrocław, 251/III, 185, Korespondencja WKOP z powiatowymi i miejskimi KOP, Materiały do popularyzacji, [b.d.], k. 121.

⁷¹ *Ibidem*, k. 124.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ Pytania skierowane przede wszystkim do młodzieży: 1. Co w dzisiejszych Niemczech budzi naszą nieufność i niepokój, a jakie zmiany napawają wiarą w przyszłość? 2. Jakie znaczenie ma dla narodu polskiego walka demokratycznych Niemiec przeciwko remilitaryzacji i podziałowi Niemiec? 3. Czym jest dla Polski i narodu polskiego przyjaźń z NRD?

⁷⁴ Pytania skierowane do osób dorosłych: 1. Co sądzisz o dzisiejszym podziale Niemiec na siły postępu i wsteczności? 2. Czy miałeś dowody przyjaznego ustosunkowania się Niemców z NRD do Polaków? 3. Jak dopomóc Niemcom zwolennikom pokoju w walce z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich? 4. Czy wierzysz, że Niemcy szczerze mogą uznawać granicę na Odrze i Nysie za granicę pokoju? 5. Na co jest nam potrzebna przyjaźń z NRD i jak ją umocnić? 6. W jaki sposób wychowuje człowieka NRD, a co robią z nim w Niemczech Zachodnich?

⁷⁵ AP Wrocław, 251/III, 183, Konkurs „Mój stosunek do dzisiejszych Niemiec” – odpowiedzi z terenu nagrodzone książkami, k. 3–6.

[...] NRD zaprzyjaźniła się szybko z Polską, bo wiedziała jak jest u nas, a jak jest w zachodnich państwach kapitalistycznych. [...] Przyjaźń z NRD jest na zawsze, a granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju. My Polacy nie musimy się lękać, że jakiś wróg z zachodu na nas napadnie. My się lękamy, żeby ci panowie zza Atlantyku nie zagrażali im i nam nową wojną”. Dalej czytamy, że Związek Radziecki wraz z Józefem Stalinem walczył nieugięcie przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. A w zakończeniu uczeń, niczym profeta, przepowiadał: „Nadejdzie taki czas, kiedy kapitaliści znikną, a cały naród niemiecki wspólnie z narodami polskim, radzieckim [i] państwami demokratycznymi całego świata będzie walczył o pokój i socjalizm”⁷⁶.

Kampania propagandowa związana z konkursem „Mój stosunek do dzisiejszych Niemiec” była ostatnią zawiadywaną przez WKOP, którą przeprowadzono w tak zinstytucjonalizowany i absorbujący sposób. Zachowana dokumentacja dowodzi, że przez następne dwa lata ani WKOP, ani tym bardziej komitety powiatowe na Dolnym Śląsku nie podejmowały już tak efektownych kampanii, ograniczając się do organizowania odczytów i ściślejszej współpracy z innymi organizacjami masowymi.

Zachowana korespondencja Powiatowego KOP w Bolesławcu z lat 1952–1953 zawiera zalewie kilka listów i sprawozdań. Większość z nich dotyczy organizowanych w mieście wieców, np. 19 lutego 1952 r., oraz udziału agitatorów i członków komitetu w zorganizowanych uroczystościach i świętach państwowych (głównie chodziło tu o zapewnienie prelegentów)⁷⁷. Przesłane dokumenty zawierały bardzo zdawkowe informacje, które dowodzą jednak, że ruch obrońców pokoju w tym okresie znacząco tracił na sile. W pozbawionych zewnętrznych bodźców komitetach powiatowych nie zanotowano własnych inicjatyw, które wypełniałyby powstałą próżnię. Ponadto, w okresie pomiędzy 1952 a 1953 r. sytuacja finansowa Powiatowego KOP w Bolesławcu była na tyle dramatyczna, że musiał on zrezygnować z linii telefonicznej (lub został jej pozbawiony)⁷⁸, wszystkie informacje kierowano więc na prywatny numer przewodniczącego. Ostatni zachowany list, jaki przesłano do WKOP, datowany jest na 16 marca 1953 r. Było to sprawozdanie z odbytego 19 lutego tr. posiedzenia Powiatowego KOP w Bolesławcu. Jak odnotowano, bardzo aktywni na zebraniu byli duchowni. Ksiądz Piotrowski z Bolesławca miał powiedzieć: „My, księża, walczymy o pokój i walczyć będziemy do czasu, kiedy pokój zwycięży wojnę”⁷⁹. Oprócz tego omówiono znaczenie kongresu ŚRP w Wiedniu w grudniu 1952 r.⁸⁰ Dalszej działalności bolesławieckiego komitetu nie można zrekonstruować na podstawie dokumentacji WKOP, ponieważ komitet wojewódzki został zlikwidowany 23 grudnia 1953 r. Na tym etapie badań bez odpowiedzi zostaje pytanie, czy taki sam los spotkał również komitet powiatowy w Bolesławcu.

Zaprezentowany tu przykład działalności Powiatowego KOP w Bolesławcu w latach 1950–1953 pozwala stwierdzić, że przeprowadzane przezeń akcje masowe w dużym stopniu organizowały życie społeczne w latach pięćdziesiątych XX w. w tym powiecie. Realizowany w ten sposób stalinowski model mobilizacji ludności – wykorzystujący szczytne idee zachowania pokoju – miał na celu forsowanie państwowej ideologii i rozciągnięcie szerokiej kontroli nad

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ AP Wrocław, 251/III,192, Protokoły i sprawozdania z pow. bolesławieckiego, List z Powiatowego KOP w Bolesławcu do WKOP, 1 VII 1952 r., k. 7.

⁷⁸ *Ibidem*, List z Powiatowego KOP w Bolesławcu do WKOP, 16 III 1953 r., k. 15.

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ 12–19 XII 1952 r. w Wiedniu obradował Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Debatowano przede wszystkim nad sprawami związanymi z wolnością narodów oraz bezzwłocznym zakończeniem wszystkich toczących się konfliktów, zwł. wojny koreańskiej (zob. J. Ślusarczyk, *Polityczna działalność...*, s. 349).

obywatelami. Przykład komitetu powiatowego w Bolesławcu pokazuje ponadto, że lansowany przez propagandę prasową obraz „zaangażowanego społeczeństwa” miał niewiele wspólnego z rzeczywistością. Ludzie, nawet ci zrzeszeni w organizacjach społecznych, nie kwapili się do własnych inicjatyw. Widać to ewidentnie na przykładzie omawianego komitetu, który bez wyraźnego polecenia nie starał się działać na szerszą skalę, a nawet w czasach swojej świetności wykonywał jedynie odgórne instrukcje.